

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 10, telefon 621

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE—NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

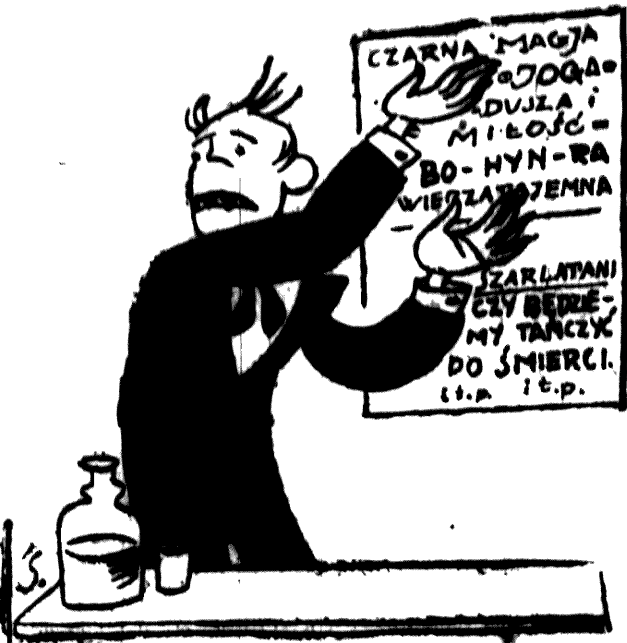
Sytuacja w zagłębiu Ruhry

BRUKSELLA, 22.10. (PAT). P. R. — Przewodniczący delegacji belgijskiej w zagłębiu Ruhry Hannecart, przyjął wizytę Jaspardowi i poinformował go o przebiegu rokowań z przemysłowcami niemieckimi.

Według relacji Hannecarta, grupa Otto Wolffa podpisała układ, przewidujący między innymi, bezpłatną dostawę węgla z tytułu odszkodowań. Narady z grupą Stinnesa kontynuowane będą w dniu jutrzejszym. Grupa Hartenera, reprezentująca około 20 kopalń zwróciła się z propozycją wszczęcia rokowań.

Niebawem ma być zawarty układ między pracodawcami i robotnikami w sprawie zwiększenia godzin pracy. W układach tych władze międzysojusznicze nie biorą jednak udziału.

Do dnia wczorajszego 69 tysięcy kolejarzy niemieckich zgłosiło się o przyjęcie do pracy. Zgłoszenia te będą uwzględniane w miarę możliwości.



Kto wierzy w gusła, temu... łapa uschła.

Nadrenja proklamowała niepodległość

Porwała więzy, któremi była przykuta do Berlina

Ozięło Bismarka, zbudowane na krzywdzie i fałszu, wali się w gruzy

Depesza własnej radiostacji

PARYŻ, 21.10. Havas donosi: W niedzielę 21 b. m. proklamowano w Akwizgranie republikę Nadrenską.

Na terenie okupacji belgijskiej powiewają na gmachach publicznych flagi nowej republiki.

Proklamacja rządu tymczasowego

AKWIZORAN, 22.10. (PAT). Proklamacja, wydana przez rząd tymczasowy, wzywa do manifestowania oporu nowej władzy, do zachowania spokoju i

godności, obliczone na życie dostarczanie żywności, możliwość pracy i grozi represjami na wypadek dopuszczenia się grabieży i rabunków.

Wojska nadrenskie skierowane zostaną obecnie ku północnej strefie belgijskiej i prawdopodobnie do strefy angielskiej. Podpisał ją nie członek partii separatystów.

AKWIZORAN, 22.10. (PAT). P. R. — Proklamacja rządu tymczasowego republiki nadrenskiej podpisana została przez Deckersa von Grumbacha, nie należącemu do partii separatystów nadrenskich.

Belgijskie środki ostrożności

BRUKSELLA, 22.10. (PAT). „Derniere Heure” donosi, iż rząd belgijski w przewidywaniu rozszerzenia się ruchu separatystycznego postanowił po odbyciu narady, wysłać do dozwolonej armii nadrenskiej swego specjalnego delegata.

Wysoki Komisarz belgijski w Akwizgranie

PARYŻ, 22.10. (PAT). P. R. — „Temps” donosi z Akwizgranu: Przybył tu wysoki komisarz belgijski i przedstawił swoje niezbędne kroki w celu zapobieżenia naruszeniom porządku i bezpieczeństwa republiki nadrenskiej. Zawiadomił on o istnieniu ruchu separatystycznego i wskutek tego, iż znalazł się wobec faktu dokonania czynów odpowiedzialnych za ewentualne naruszenie porządku publicznego.

Stanowisko władz okupacyjnych

PARYŻ, 22.10. (PAT). „Temps” donosi z Brukseli: Rada ministrów obradowała nad faktem proklamowania republiki nadrenskiej. Postanowiono wezwać okupacyjne władze belgijskie do okazywania jak największej rozwagi i interwencji jedynie w wypadkach naruszenia porządku.

Nowa republika nad Renem

Spragniona jest pokoju i ma dosyć niemieckiego białagani

Tymczasowym wodzem jest kupiec akwizgrański

AKWIZORAN, 22.10. (PAT). W mieście panuje spokój. Proklamacja rządu tymczasowego oskarża rząd berliński, iż spowodował nędzę i przygnębienie w Nadrenji, oraz wyraża

Depesza własnej radiostacji

BERLIN, 22.10. Na czele ruchu separatystycznego w Akwizgranie stoi kupiec Dockars, który, według doniesienia

Depesza własnej radiostacji

BERLIN 22. 10. Według najświeższych wiadomości, na Akwizgran inaszerują uzbrojeni separatysty, na północ wzdłuż granicy holenderskiej.

Berlin ułaskawia nadymającą się Bawarię

Depesza własnej radiostacji

BERLIN 22. 10. Gazety berlińskie zapowiadają stanowcze osłabienie napięcia między Berlinem a Monachium, a to dlatego, że spór bawarsko-pruski ma być rozpatrzony w najbliższym czasie przez parlament.

Napad bandycki pod Berlinem

Zrabowali zaledwie kilkadziesiąt milionów

Depesza własnej radiostacji

BERLIN 22. 10. W sobotę 20 mieckiego towarzysza władcy b. m. napadła szajka bandyckiego w Szpandawie i zrabowała na biura amerykańsko-niemieckie 900 milionów marek.

O Bajaderol...

Koniec zakwiefionym damom w Turcji

PARYŻ 22. 10. (AW). Głównodowodzący wojsk tureckich w Konstantynopolu urządził bal na cele dobroczynne, na którym po raz pierwszy występo-

Komisja rewizyjna w P. K. K. P. Fe! Dosyć już tego! Kopnąć tę zmrę Tak rzecze jeden z dyrektorów tej instytucji

(Od warszawskiego korespondenta).

Od kilku dni głosi po Warszawie fama o tem, jak to jeden z dyrektorów P. K. K. P. zareagował pod adresem komisji rewizyjnej na jej pracę, zmierzającą do wyświecenia wszystkich niedorzecznych porządków i zwyczajów tej instytucji.

Do głębi poruszony samem istnieniem komisji, wglądającej w szczegóły, która w żaden sposób nie przyniosła zaszczytu całemu szeregowi urzędników z P. K. K. P., a często grożą poważną odpowiedzialnością sądową, zwrócił się ów pan dyrektor do jednego ze swych kolegów w obecności członka komisji rewizyjnej zapytaniem: „kiedy wy narazicie kopnąć tę komisję w...”

Tu wymienił okolice, których niepodobna wymenić w prasie, a które w wysokim stopniu i to barwnie charakteryzują poziom inteligencji czy wychowania p. dyrektora.

Powołanie popisowych do wojska odroczone

Rocznik 1902 nie pójdzie w listopadzie

Zo źródła miarodajnego pismo nasze dowiaduje się, że wcielenie do wojska popisowych rocznika 1902 wyznaczono pierwotnie na dzień 5 listo-

pada b. r., zostało odroczone na czas bliżej nieokreślony. Właściwy termin powołania zostanie w swoim czasie opublikowany.

45 tysięcy złomków

ci w ciągu trzech miesięcy zewickiej krainy głodu

Na posiedzeniu państwowej Rady do spraw repatriacji, które odbyło się przed kilkoma dniami oświadczył prezes delegacji polskiej — p. Tyszkowski, że w przeciągu najbliższych 3 miesięcy oczekiwane należy powrotu do kraju 40 do 45 tysięcy repatriantów, stanowiących resztki ogólnej masy repatriantów, którzy znaleźli się w obszarach sowieckiej Rosji. W tej liczbie znalazła się też większość opłakanych z Rosji, Syberii i Kaukazu.

W związku z wygasaniem akcji repatriacyjnej zlikwidowane zostały wszystkie etapy repatriacyjne, z wyjątkiem etapów w Białymstoku, Dorohu repatriantów, którzy znaleźli się w obszarach sowieckiej Rosji.

Podwyżka—ale nie tak groźna

jak kolejowa

Równocześnie z podniesieniem taryf kolejowych o 200 procent zostaną podwyższone od 1 listopada taryfy pocztowo-telegraficzne. Podwyżka wyniesie od 60 do 100 procent.

List krajowy będzie kosztował 10.000, kartka 5.000, druki od 1.000 wzwyż, paczki o 50 proc. oraz depesze po 10.000 mk. słowo.

Co ma wisieć...

Maszyna piekarnicza w domu Dzierżyńskiego

MOSKWA, 10. Wczoraj w mieszkaniu Dzierżyńskiego wykryto maszynę piekarniczą, która miała być używana do pieczenia chleba w dwie godziny po jej odnalezieniu.

W mieszkaniu Dzierżyńskiego wykryto maszynę piekarniczą, która miała być używana do pieczenia chleba w dwie godziny po jej odnalezieniu.

Wzrost drożyzny w różnych miastach Polski Częstochowa, prym wiodzie

Wzrost drożyzny w pierwszej połowie października poczynił największe postępy w Częstochowie, wyrażając się cyfrą 101,63%. Dalej idzie Łódź — 92,12, następnie Poznań — 91,49, Warszawa — 83,25, Kielce — 79,39, Wrocławie

na najniższym okazał się Radom 58,93%.

Te same miasta we wrześniu osiągnęły następujące wskaźniki: Częstochowa — 44,17, Łódź — 43,69, Warszawa — 42, Kielce — 30,42 i Radom — 42,89%.

GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy).

Notowania oficjalne:
Dol. St. Zjednoczona 1275.000, 1260.000, 1290.000.
Franki franc. 77.000.
Funt angielski 5-75.
Belgia 66.400.
Berlin 0.000015.
Holandia 505.500.
Londyn 5.700.000, 5.830.000, 5.829.000.
Nwy Jork 1.275.000, 1.250.000, 1.290.000.
Paryż 77.2000.
Praga 38.500, 38.450.
Szwajcaria 225.000, 245.000, 230.000.
Wiedeń 18-20.
Włochy 58,300.
Bony złote serii B. C. D. 1.350.000, 1.500.000, 1.400.000, (za 10 złotych).

KARJE

B. Dyskontowy 1650.
B. Handlowy 790, 800, 795.
B. dla Han. i Przem. 330 (100), 340, 350.
B. Kredytowy 200.
B. Małopolski 330, 325.
B. Przemysłowy 315, 310.
B. Przem. we Lwowie 155, 147,5.
B. Zjedn. Ziem Pol. 360.
B. Zw. Ziem. 80, 85.
Cerafa 60.
Sole Potasowe 1500, 1550.
Kijewski i Scholtze 600, 625.
Puls 95, 120, 117,5.
Spies 325, 350.
Wildt 130, 150, 100.
Starachowice 875, 840, 855.
Ursus 280, 270.
Zieloniewski 4200, 4400, 4350.
Zawiercie 112000, 115000, 114000.
Zyrardów 105000, 107500, 103000.
Borkowski 162,5, 165, 160.
Jabłkowski 47, 45, 46.
Polba 30, 35.
Skóry i Garbniki 40, 30, 35.
Syrdykat Rol. Warsz. 740.
Transport i Żegluga 29,5, 28, 28,5.
Zach. Tow. dla Han. i Przem. 70.
Cnielów 380, 387,5, 380.

Haberbusch 1300, 1250, 1280.
Kabel 165.
Korek 60.
Kłocze 230, 210.
Majewski 5000.
Polska Nafta 105, 115.
Pol. Przem. Naft. 340, 360.
Nobel 320, 360.
Lenartowicz 24, 22, 22,5.
Pustelnik 195, 210.
Siła i Światło 150, 180.
Spirytus 600 (20, 25), 675.
Tepege 1450, 1550.
Kohopie 200, 175.
Masz. Roln. 190.
Lloyd 50, 65.
Piłtno 475.
Chodorów 1125, 1200, 1185.
Czersk 3 em. 225, 200, 220.
Częstochowa 10000 (10), 10250, 10000 (5), 10500 11000.
Gosławice 450, 425.
Michałów 325, 310.
Tow. Fabr. Cukru 2200, 1675, 2000.
Firley 210, 200, 230.
Łazy 60, 55, 65.
Drzewny Przem. i H. 55, 50, 60.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 1750, 1800 (100), 1800, 1850, 1840, (50) 1950, 1850, 1950, (20, 25) 2000, 2050, 2040, (10).
Cegielski 210, 200, 205.
Lilpop 165, 180, (100), 170, 185, 180, (50), 200, 180, 200.
Modrzejów 2100, 2200, 2050.
Norblin 340 (100), 410 (50), 460, 500, 485.
Orthwein i Karasiński 115, 105.
Ostrowieckie 1-5 em. 2850, 2975, 2900.
Parowozy 135, 125, 130.
Pocisk 180, 175, 180.
Rohn i Zieliński 270, 300, 280, 4em. 235, 240.
850, (50), 900, 825, 850 (25, 20).
Rudziński 800, 750, 800 (100), 780, 1050, 940, 950.
P. K. O. A BONY ZŁOTE
Od dzisiaj wypłacają P. K. O. i oddziały oszczędności złotowe według notowań giełdowych z soboty. Wypłaty po tym kursie kwat będą do środy włącznie. Od czwartku wypłaty będą wykonywane po średnim kursie giełdowym. Natomiast urzędy pocztowe wypłacają będą bony złote przez cały tydzień po kursie sobotnim z każdego poprzedniego tygodnia.

Krwawy upiór dozgonnej przyjaźni

Tajemnica pokoju Nr 48 w białogrodzkim Palace-hotelu

Stolica królestwa Jugosławii — nad miodnym Dunajem bielały się Białogrod — widownia była przed tygodniem jedną z najbardziej tajemniczych a skróć niesamowitej tragedii.

Bez żadnego widocznego powodu i z przewidywalną niewyjaśnioną, połała się krew dwóch przyjaciół, najsłodszych przyjaciół, którzy niemal bezradnie walczyli o siebie ze śmiercią. Sprawa zaś nieszczęśliwa była kłopotliwa, która wysłała niezbadaną ręką lakiego krwawego widma.

Noc z niedzieli na poniedziałek, tydzień temu właśnie (dziś druga północy). Z baru wspaniałego hotelu Palace wyszedł właśnie w najsłodszej towarzyszyli kłopotliwy kłopotliwy wędrowny pan Morve Zipser. Nie miał jeszcze trzech stoni, gdy rozległ się

zławiony krzyk mek! wołający: „Widmo, krwawe widmo”. Echo okrzyku stłumił warkot dwóch wystrzałów, po sobie następujących. Równocześnie ujrzał pan Zipser nieznajomego mu mężczyznę w białej, który brocząc krwią z otwartych ran w piersi stanął się u wejścia klatki schodowej. Włóczył się pośpiesznie na pomoc. Ranny rozwarł z trudem zachodzące mgła zrenie i wskazywał dłonią, z której broń wypadła, głębi kłopotliwego, chronawym szepem wymamrotał:

„Tam widmo... ratuj mego przyjaciela...”

Z głuchym westchnieniem usunął się ranny na ziemię.

Nadbiega służba hotelowa i podążyła we wskazanym kierunku. Przed drzwiami pokoju Nr. 48, otwartymi na oścież leżał w kałuży krwi zwłoki w kłopotliwej niezwykłej urody, przypodany wytworna, niebieska pługina. Z szczyt sa-czyła się ciemnopasowa struga krwi.

Wezwano pomoc lekarską i ułożono rannych w tym samym pokoju, który opuścili nie dawno.

Stwierdzono przedewszyst-kiem, że mężczyzna w białej jest

bogatym handlarzem drzewa, że pochodzi z Zurychu i nazywa się Jean Iselli. Do Białogrodu przybył przed dwoma tygodniami w sprawach zawodowych. Zajmował w hotelu pokój oddzielny na drugim piętrze i dopiero po przybyciu swego przyjaciela, którego sam zawiadzał telegraficznie, przenosił się do wspólnego pokoju Nr. 48, o pietro niżej.

Towarzysz jego jest

kapitanem armii francuskiej przydzielonym do Konsulatu republiki nadsekwanskiej w Szwajcarii. Miano tego Raymond Carrier. Wstąpił się jako człowiek wyposażony w niezwykle zalety umysłu i ja-

ko niezrównany zdolności

sero niewieści. Obaj cudzoziemcy przebywali nieustannie razem i zwracali powszechną uwagę niepo-ważniejszą czułością, jaką okazywali sobie na każdym niemal kroku.

W toku badania okazało się, że kupiec zamierzał poprze-dzić wyjechać nieco wcześniej i że już przed kilkoma dniami zażądał dla siebie rachunku od zarządu hotelowego. Z niedo-cieczonych dotąd przyczyn zmienił on swój plan pierwotny i po wyrównaniu należności pozostał.

Stwierdzono również, że ka-pitan starał się przy pomocy 500 dolarów

nakłonić pokójkowie.

Agnieszka Payklicher, by ta nie pukała do pokoju Iselli, i w ten sposób ułatwiła mu spóźnienie się na pociąg. Dzieł czynna odmówiła temu żądaniu, a wówczas próbował kapitan przekonać nocnego portiera, by nie budził jego przyjaciela, spa-kowanego do drogi.

W portfelu kapitana znale-ziono podobiznę cukierni żony kupca.

Wszelkie jednak podejrzenia włącznie tajemniczy wypadek z trójkątem małżeńskim unad-dy po przybyciu groźniejszego przyjaciela, która z największą czułością i troskliwością czuła przy sobie ciekawego rannego małżonka, witana przez niego wśród obławów najwzruszeń, najszczerszej radości. W sto-sunku do rannego kapitana zachowywała się piękna kobieta po-prawie, ale obojętnie.

Służba zeznała w śledztwie, że kilka dni poprzedzających tragiczne zdarzenie, spędził przy-jaciela w zupełnym odosob-nieniu

nie opuszczając ani na krok swego pokoju. Pozwolenie do-dawano im do numeru przez drzwi lekko uchylone. Półmi-ski z jadłem odbierał kapitan wzbudzając kelnerom przesta-pienia trogi komnaty, przy-ciemniał światło, że przyjaciel tego nagle poważnie zaniemógł i nie znoś widoku obcych o-sób.

Stosunki rodzinne i małatko-we obu rannych znajdują się we wzorowym porządku. Cie-szą się oni

jak najlepsza opinia pod każdym względem u wszystkich znanych.

W chwili krytycznej dzier-żył każdy z nich w ręku bro-nię, z którego — jak okaza-ło oględziny ekspertów, nie padł ani jeden strzał od dłuż-szego czasu. Maczyny z na-bojami były nietknięte. Rany postrzałowe obu ofiar pocho-dzą od kul większego kalibru, aniżeli broń, jaką obaj posla-dali.

Najdokładniejsze oględziny pokoju Nr. 48 nie wykazały

najmniejszych śladów, które pozwalałyby na przypusz-

czenie, że w chwili krytycznej

lub przed nią mogła znajdować

się w pobliżu jakakolwiek

stosy trzcina

Rami walczy z śmiercią. Od czasu do czasu od widoku przy-tomność i wówczas z rozrów-nającą czułością, trzymając się w zaciśnięciu ręki, odwracał głowę. Po krótkich chwilach przy-tomności, zapadał niebawem w mgnienie, szepiąc zszaleni i spieczonymi wargami dwa stałe powtarzające, straszne wyrazy:

„Krwawe widmo”.

Służba bezpieczeństwa czyni przy pomocy najwzruszających detektywów rozpaczliwe wa-siłki, by wydrzeć pokójowi nr. 48 tego tajemniczego mordercę.

Z pamiętników szefa carskich zbiorów generała żandarmerii Kurłowa

Ludność burzy się i żąda chleba

Gwardja preobrażńska szturmuje sąd i areszty

XVI. W końcu lutego zaczęły się zjawiać, w różnych punktach stolicy, tłumy ludności,

żądając chleba.

Podniecenie mas rychło prze-szło w felerok uliczny. I wów-czas generał Chabalow naka-zał umieścić we wszystkich in-strykcjach rządowych natrole wojskowe. W mieście ogłoszo-no

stan wojenny.

Zrazu wojska rozpraszają zbiorowiska ludzi, chociaż czy-niły to niechętnie.

Wkrótce jednak nastrój żoł-nierzy stał się lawnie przeciw-rządowym. Podczas starcia na-liczył z tłumem został ciężko ra-nny pułk Szafielew, a obecny rzytem niewielki oddział wojska nie reagował bynajmniej przeciwko demonstrantom.

Kozacy otrzymali rozkaz nie puszczania robotników przez most do miasta, lecz rozkazu tego nie wykonali.

Najazutrz mały oddział ko-zaków towarzyszył na New-skim grupie manifestantów. Gdy komisarz policji Kryłow zażądał rozjechać się tłum, je-den z kozaków rzucił się, z po-łączenia oficera, na komisarza i

zarabiał go pałaszem.

Następnie zdarzyło się na placu Koniuszennym silne star-cie pomiędzy pułkiem wołyń-skim i gwardią i policją, przy-czem ta ostatnia miała zabitych i rannych. Udało się rozbroić część zbuntowanych żołnierzy, chociaż strzelali oni do swolch

Ilu jest footballistów w Anglii?

Przeciwko sportowi piłki nożnej wysuwają się zarzuty, iż nie przyczynia się w tym stopniu do rozwoju cielesnego jak to pierwotnie przypuszczano.

Przyczyna tego leży w nie-proporcjonalnej liczbie graczy i widzów. Zawody footballi-stów gromadzą po kilka wzele-dnie nawet kilkanaście tysięcy ludzi, którzy w ścisłości, zgłęb-ki i kurzu przypatrują się jak 22 ludzi czynnie oddaje się sporto-wi.

Dla fizycznego rozwoju wi-dzów są to

stracone godziny.

Gra w piłkę nożną najbar-dziej rozwinęta jest w Anglii. Do centralnego związku foot-balistów „Football Association” należy 15.000 klubów, z których każdy wystawia dwie grupy graczy.

W ten sposób otrzymamy, li-cząc na drużyny po 11 człon-ków 330.000 graczy. Przy tym obrachunku nie uwzględniono rezerwy, a ponieważ mniej więcej 1/3 część członków sta-nowi rezerwę, przeto doliczyć

Trzecie samobójstwo

(Od warszawskiego korespondenta).

Opowiada nam ktoś, kto znał 4 p. Władysława Żórawskiego.

Nie pamiętam kiedy, nie tak dawno zresztą, kilkanaście dni temu zeszliśmy się przy kawie w cukierni na pogawędce.

O nieczem i p. wleci rzeczach.

Chyba wam streszczać w na-rm słowach tę naszą zwykłą, nie nie znaczącą rozmowę po-wiedzialbym:

„Tak by się chciało siły fak-tycznie nieudźki dobrać, tak by się chciało ludzi na ulicy chwy-tać i trząść niemi... Opamię-tajcie się... Na miłość boską opamiętajcie się...”

O tem mówiliśmy. Czy roz-umiecie?

„Ze dał nam ten ogólny rze-czy tak wielkie jak zmawy i wstanie nasze i tak podłe, tak nieczyste, tak przerażające jak to ze”

holopcam i opętany tańcu na młotek zmieli grób sam! so hie kopiemy.

O tem mówiliśmy ze 4 p. Władysławem Żórawskim.

Młody chłopak, student. Tak niedawno wyszedł ze szkol-nych murów, tak niedawno sta-nął na progu nowego życia, rozglądając się wokół.

Trzeba zrozumieć jedno — in-ni nadchodzą ludzie. Ze każdy z nas pomstując ciężko na wi-dok tego co się dzieje, nie tar-ga się przecie na cudze lub swoje życie, to skutek twardej szkoły dawnego życia, to do-swiadczenie, to pamięć ludzi starszych, świeża jeszcze pa-mieć, w której chowała się obrazy no dziesiątki hardziel groza prześlulace.

niż to, co dzieje się wokół nas teraz.

Ala nadchodzą nowi ludzie. Ci, których uczono, że Polska już jest, rekami ich obaw od-grzebana.

Nadchodzą nowi ludzie i sta-ła na progu pełni pożądaną tego nowego życia we włas-nym kraju, a gdziekolwiek spojrzą — groza ich młodocia-ne serca przejmule.

Inne rzeczy widzą, niż te, któ-rych czekali, na lekcjach w szkole powtarzając jedno tyl-ko:

nowa Polska jest.

Dwie są w ich młodych du-szach rzeczywistości: jedna ta, której się spodziewali, dru-ga ta, która ich od progu szkol-nego otacza. Godzi się z te-mi sprzecznosciami? Wal-czyć? „Tak by się chciało do-być nadludzkiej siły...”

Bezładny, sokołowy z twa-rzą która przeraża milczeniem zacisniętych ust leży w mie-zkaniu swych rodziców przy ul. Pięknej 68 dwudziestopię-letni chłopiec, student, s. p. Wła-dysław Żórawski.

Onegdaj

popelnili samobójstwo.

Przyszedł do domu po 10-jej wie-czorem. Rodzice nie spali, leż-cze — właśnie zbierano się do spoczynku.

Przyszedł do kuchni z jakimś interesem do służącej.

Wydał się jej jakoś dziwnie zdenerwowany.

Wrócił do swego pokoju.

Właśnie wtedy w saloniku wstawili domowicy, zegnając się codziennem „dobranoc”

Nagle —

krótki gardlowy krzyk

i loskot padającego ciała. Niez-cześnie!

Matka, p. profesorowa Żó-rawska, najbliższy pokój syna była... Pobiegła za nią ojciec.

Na podłodze w kałuży krwi leżał ich syn, ostatnie już wy-dające tchnienie.

W piersiach tkwił noż samą ręką i myślwiłki noż, zdjęty przez samobójcę z nad łóżka.

Wezwano dwóch lekarzy. Przybyli natychmiast, aby już zgon stwierdzić.

Przy samobójcy nie znalazło-no żadnego listu — nic co tłumaczyłoby

przyczynę rozpaczliwego kroku.

Najbliżsi wiedzieli o samobój-cy wszystko, stosunki z rodzi-cami były tak serdeczne, że

nie nie uszono, ich uważ, każ-de chwilowe zamyślenie chłop-cy, każdy niepokój chwytyany był wzrokiem kochającej mat-ki.

Wiele pamięta najbliżsi, że straszne samobójstwo dwóch młodych studentów przed kil-ku tygodniami, podobnie wy-wało na 4 p. Władysław Żó-rawski i jego siostrę.

Od strony ubiegłego tygod-nia zaszła w nim widoczna zmiana. A był to młodzieniec niezwykle uczuciowy, przy-w, wrażliwy.

„Śmierć Władysława Żóraw-skiego, trzecie z kolei w ciągu tygodnia samobójstwo młodego człowieka, jest niezbyt dowodem nowego rodzaju e-pidemii psychicznej, która bez-sprzecznie pozostaje w bezpo-srednim i ścisłym związku z tem co wszyscy obecnie prze-żywamy”.

Oto co nam oświadczył le-dy z wybitnych przedstawie-ciel nauk psychologicznych, do którego zwrócił się z pro-sbą o opinię bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o tra-gicznym zgonie syna prof. Żó-rawskiego.

A dalej objaśniał:

Te psychologiczne zaburze-nia, których to jest

nawskroś idealistyczne

a które w ostatnich wynikach prowadzi do targnięcia się na własne życie, stanowią przedmiot dwuwartościwych ba-dań naukowych.

Trochę 4 p. Żórawskiego i dwóch jego koleżanek z ze-szłego tygodnia stanowi, we-dług dotychczasowych skąpych danych, jedną z tysiącznych od-mian zwiastujących lub ka-tastrof.

„Schizofrenia” — wyraz grecki znaczy łunąć, a „fren” w dalszym znaczeniu tyle co — umysł, dusza. A więc „rozlu-pana dusza” czyli „rozłupanie świadomości”.

Chłopiec nawiedzony tą chło-robą

nie znośi nawet otaczającej go rzeczywistości.

Czestokroć nawet przy peł-nych pozorach normalności dźwiga w swym umyśle

dwa obrazy świata oczywiście-go:

Jeden — odpowiadający jak-kolwiek często prawdziwemu życiu — konkretny prawdziwej co-dzienności i drugi — obraz swoich o nim urojeń, pełen zwiędłych, jesknot i przagnień.

Obie te świadomości krzyżu-ja się ze sobą, zalamują się, za-zębiają sobie, jedna wchodzi w drugą, to stanowi

zarodek choroby.

Dzieje się niejednokrotnie, że stany świadomości urojonej przenoszą się na rzeczywistość i wówczas jako re-zultat tego anormalnego ob-cężenia czy też spiecia, nastę-pują

odrochy dużej wrażliwości o skutkach tragicznych.

Wtedy rodzi się w mózgu błysk, myśli oślepiająca swą wyrazistością: śmierć!

„Śmierć, albo temu, który zaciągnął horyzont wysłone-nej rzeczywistości, albo — śmierć mnie samemu”.

Gdy taka idea powstanie w głowie dotkniętego katatonją — nie ma ratunku.

Z normalnego człowieka prze-obrazą on się, albo

w ideowego mordercę, albo w samobójcę.

Poeta dżungli indyjskich

w dżunglach wiedzy i nauki

Zaczątkiem mowy ludzkiej było kłamstwo

Stawny w całym świecie cywilizowanym Rudyard Kipling, hetmani nie tylko we współczesnej literaturze pięknej, ale także również wybitnie stanowisko wśród uczonych Wielkiej Brytanii. W zeszłym tygodniu zasiadł on na tronie rektorskim jednej z najstar-szych wszechnic szkockich w Saint Andrews. Berło naj-wyższej podnocy uniwersyteckiej ujął ten znakomity mąż no-dczas uroczystości, w której wraz z tłumem żądnej nauki młodzieży, wzięli udział wy-bitni przedstawiciele świata uc-zonych, parlamentu, rządu i naukowej. Pośród

wodów duchowych

imperium brytyjskiego zasie-dli w otoczeniu senatu akade-mickiego prezydent ministrów Stanley Baldwin oraz mar-szał lordy Haig.

Artym zwozaczem wygło-szono rektor przemówienie

o racynie do zebranych.

Wojniada Kipling

charakter anegdotyczno-saty-ryczny. Prawił on na temat pierwszych dźwięków, jakimi posługiwał się czło-wiek pierwotny dla wyraże-nia swych myśli i pragnień. Ku wielkiemu zdumieniu zeoma-dzonych stwierdził świętym pi-sarz, że zaczątkiem mowy ludzkiej

było kłamstwo.

albowiem pierwsze słowa czło-wieka zmierzają do utwierdze-nia bliźnich i świata zwierze-cego.

Klamka spotkała kłamczynie, która wysilała się, by pierwsze mi dźwiękami, na jakie umiała się zdobyć, podbić mężczyznę. W ten sposób czyli w nola-czeniu męskich pierwiastków kła-mstwa zaborczego z kobiecam i własności kłamstwa u-wodzieleństwa powstał wszech-władny rodzaj ludzki, którego bronia etyczna jest kłamstwem.

Burliwe brawa narodziły Kiplinga za tę zabawną i wiel-ce prawdopodobną anegdotę naukową.

Porady praktyczne

JAK USUNĄĆ ZAPACH NAFTY ZE SZKŁANYCH NACZYŃ?

Naczynia szklane, w których przez pewien czas znajdowała się nafta, zachowują trudny do

usunięcia zapach. Chcąc szyb-ko się go pozbyć, należy na-czynie kilkakrotnie przepłukać wodą wapienną, a na zakoń-czenie ciepłą, czystą wodą.

ZABEZPIECZENIE SREBRA OD CZERNIENIA

Pragnąc zabezpieczyć przed-mioty srebrne od poczernienia, przygotowuje się przez rozcień-czenie alkoholu bardzo słaby roztwór kolodjum i płynem tym pokrywa się powierzchnię przedmiotu.

Po wyschnięciu na srebrze pozostanie cienutka niedostrze-

galna błona, która zabezpie-czy je od czernienia.

ODŚWIEŻANIE KOŚCI SŁO-NOWEJ

Popioły z kości słoniowej należy zanurzyć na jeden lub dwa dni w wodzie pitnej, następnie wytrzeć na sucho i wystawić na słońce.

Dzięki tym zabiegom powró-ci dawna białosć.

Transportacja zwłok ś.p. Andrzeja Zamojskiego do kościoła św. Krzyża

(Od warszawskiego korespondenta).
Istnieć bardzo cennie wzięły
ohędał udział w uroczystości
przebiegającej z wielką
przeważającą do kościoła św. Krzyża

O godzinie 3 i pół przed rampą
kolejową w Alejach Jerozolim-
skich zebrała się rodzina wiel-
kiego obywatela, przedstawiciele
rządu, Sejmu, Senatu, Insty-
tucyj kulturalno-oświatowych i społecznych i t. d. i t. d.

Na ulicy przed rampą stanął
szwadron i go pułku szwole-
żerów z orkiestra, kompania 30
p. strzel karłowatych, kompa-
nia 30 p. p. z orkiestra, oddział
rezerwy polski pod dowództ-
wem p. kom. Manowskiego,
honorowy oddział straży ognio-
wej ze sztafetem z komenda-
ntem p. Dutkiewiczem na czele.
Po otwarciu wozu w kuf-
rym spoczywała trumna prze-
mówił p. Julian Adolf Świecie-
cki, prezes Związku weteranów
1863 r.

Po przemówieniu p. Świecie-
ckiego, odczytał rodzinny Zamo-
jskich wzięły trumna na swe
barki i poniesł na lawecie za-
przeżoną w 6 koni.

Przed lawetą kroczyło du-
chowienie w liczbie 40 kiele-
zy z kielichami polowymi W.
P. S. Galiem na czele.

Za trumną syn ś.p. A. Zamo-
jskiego, p. Zdzisław Zamojski,
z Jadową z małżonką, Marian
Dubiecki, ostatni żyjący
członek Rządu Narodowego z
r. 1863, marszałek Senatu
Tramczyński, ministrowie:
Glabński, Klemik, kom. rządu,
p. Jarmulowicz, komendant
policji M. Borzecki i p. Ludwi-
kowski, rodziny Zamojskich, Lu-
bomirskich, przedstawiciele
Centralnego Towarzystwa Rol-
niczego, Związku Ziemian, Cen-
tralnego Związku Kółek Rolni-
czych i t. d. i t. d.

Cały ten orszak okolony był
zapachem z zieleni, trzymanym
przez delegatów Kółek rolni-
czych.

W Alejach Jerozolimskich,
od Marszałkowskiej do Nowe-
go Świata stanęli: sokół, skat-
el, cedhy, związek kondukt-
orów, związek halerczyków,
związek dowórczyków, cyklis-
ci, wioślarze, wioślarzki, zjed-
noczenie polskich stowarzy-
szeń, uczniowie gimnazjum im.
Andrzeja Zamojskiego i t. d. i t. d.

Z chwilą rozpoczęcia pochodu
wszystkie organizacje blona-
ce udziły w pochodzie żałobny
pochodnie, przy blasku których
kondukt sunął powoli.

Przed kościołem św. Krzyża
oczekiwano duchowieństwa z
ks. kan. H. Skimborowiczem
na czele.

Kiedy kondukt zatrzymał się
przed kościołem trumna do
górnego kościoła poniesli człon-
kowie rodziny Zamojskich.

W kościele trójno wykonał „P-
legie” Moniuszki i „Adante re-
ligioso” Henliquesa.

Wczorajsza uroczystość zło-
żenia zwłok Andrzeja Zamojskiego

Polski Bank Emigracyjny Powstanie wkrótce we Francji

(Od warszawskiego korespondenta).
Celem ułatwienia wychodzą-
com wywidy ożczedności do
kraju oraz przeprowadzania
operacji finansowych, powsta-
nie we Francji Polski Bank Emi-
gracyjny. Inicjatywa w tym
względzie wyszła z min. ap-
paratu. Bank powstanie w
Paryżu lub Lille.

Katusze rzesz pracujących Cwałująca drożyzna bicowana przez podwyżki tratuje nam mózgi i serce

(Od warszawskiego korespondenta).
Dzisiaj zbiera się Sejm pono-
wie. Odbędzie się skrócony roz-
prawa nad projektem budżetu
państwa, a potem głosowanie.
Konieczność państwowa prze-
płyną powoli przez wiry i mie-
lizny sporów partyjnych. Rząd
ma większość, a opozycja unika,
jak diabeł wody święconej,
wszelkiej po nim spuchnięcia.
Zdawałoby się, że wszystko
jest na najłagodniejszej drodze,
gdzieby nie taki drobny, jak wielki
pożar rewolucyjny, obejmujący
całe Niemcy, gdyby nie kracie
sowieckie knowania i gdyby
nie załamująca się z dnia na dzień
sytuacja gospodarcza
wewnątrz kraju.

Drożyzna jak huragan śnie-
jący na pustyni władz bezwład-
nych zasypane powoli coraz
bardziej słabnących pracow-
ników wszystkich warstw, dzie-
dzin, galezi. Epidemia zaślania-
nia z powodu wyczerpania
głódowego, lub w skutkach ner-
wowego rozstroju walczą o
lepsze z epidemią samobójstw
szerzących się szczególnie
wśród zrozpaczonej młodzieży.
Wiemy, że należy z zapar-
ciem się przetrwać ten najgor-
szy okres, ale z drugiej strony
i właśnie dlatego uważamy za
nasz obowiązek zwrócić łaskę
na uwagę ludzi rządzących o-
raz zgrzywających partię war-
ców politycznych, że

odporność psychiczna
mas i jednostek posiada granicę,
której bez narazania się
na ogólne rozprzeżenie przekra-
cać nie można.
Słowa i czyns ślejące pesy-
mizm mogą być nieobliczone
w skutkach.

Pierwszy zastęp dyplomowanych pielęgnarek opuścił warszawską szkołę pielęgniarstwa

W ostatnią niedzielę od-
była się w Warszawskiej Szkole
Pielęgniarskiej uroczystość
wzięcia dyplomów z ukończenia
szkoły pierwszej grupy słuchaczek.
Szesnastu młodych panien,
prawie wszystkie z ukończoną
szkołą średnią, po dwuletnim
kursie w szkole pielęgniar-
stwa, prowadzonej według naj-
lepszych wzorów amerykań-
skich stanęły do pracy na niwie
zdrowotności publicznej.

Uroczystość wczorajsza
zgromadziła licznych gości, in-
teresujących się współpracą
polsko-amerykańską.
Przybył poseł Stanów Zjed-
noczonych, p. Gibson z mał-
żonką, przedstawiciele amery-
kańskiego Czerwonego Krzyża,
Polskiego Czerw. Krzyża,

miasta Warszawy, wydziału
medycznego uniwersytetu war-
szawskiego, świata lekarskiego
i wojskowego, krowni i zna-
lomi uczeni. Z Ameryki przy-
była miss Hughes, inicjator-
ka i pierwsza fundatorka szkoły
warszawskiej.
W licznych przemówieniach
zapoznamiono obecnych z hi-
storją i działalnością szkoły.
Ze sprawozdania dyrektorki
szkoły miss Biddle wynika, że
na utrzymanie szkoły.

Ameryka dała 69%,
a polskie instytucje pokryły
resztę kosztów.

Wzięcie jednak absol-
wentkom szkoły zakończyło
sympatyczną uroczystość, po-
czem odbyło się zwiedzanie
szkoły.

Je się, że eksperyment został
idealnie przeprowadzony.
Płyn, przez odpowiednie
zmieszanie reaktywów, przy-
jął żądaną przez p. Lebedziń-
skiego barwę czerwoną.

Na skrawku białego papieru
widniały ślady palców, zabar-
wionych płynem, zaś palec
użyte przez zjawę do mieszania
roztworów, leżało nałożone
systematycznie na kawałku pa-
pierni.

Tu, przynajmniej, wiktaj się po-
jęcia i trudno orzec, czemu na-
leżałoby przypisać ów objaw.
Czy był on następstwem zło-
rowej woli obecnych? Bo nie-
wątliwie intelekt Guzika w
żadnym razie nie mógł tu ode-
grać roli, czy też była to rze-
czywiście istota Ochorowic-
za?

Uczestniczyłam w wielu sean-
sach z Guzikiem.
Muszę wspomnieć jeszcze o
jednym, niezmiernie charakte-
rycznym fakcie, którego byłem
świadkiem.

Przed panna L. zjawia zma-
torjalizowana ustawia krzyż
naufosforowany.
— Co znaczy ten krzyż — py-
ta p. L.
— Długość połówki, która
do domu, — odpowiada widmo.
Istotnie po powrocie do do-
mu p. L. dowiedziała się, że
matka jej zmarła na atak ser-
cowy.

Zmarły profesor uniwersy-
tetu warszawskiego Abramow-
ski, fanatyczny wprost badacz
psychologii, robił ze mną w la-
bioratorium, znajdującym się
przy towarzystwie badacz-
cznych liczne doświadcze-
nia. W celu otrzymania prze-
ciwnych doświadczeń, do-
bił światłymi, dobił palcami
się z mych palców, dobił
nimmie w ciemnym pokoju przed
ekranem, na który rzuciła się
moja wychnięta dłoń.

Po chwili na ekranie ukazy-
wał się słup promieni w posta-
ci różgi, lub gwiazdy, wytrys-
kujące z mych palców.
— Oto promienna energia du-

Szukamy źródła, skąd płynie zalewająca kraj fala drożyzny i spekulacji Odebrać prawą dewizowe bankom i żądać za towary eksportowane wyłącznie waluty polskiej / Tak radzi pan Karol Szewczyński

Po kilku dniach przerwy, spowodowanej nawalem błędnego
materiału informacyjnego w związku z katastrofą w Cytadeli, po-
wstaje gnów do naszej ukochanej.
Źródło, skąd płynie zalewająca kraj fala drożyzny i spekulacji
niegdyś pozostała w ukryciu.
Niech więc trwała nadeł nasze poszukiwania.

Przedstawiciel star-kupie-
ckich, właściciel „Internacjo-
nality” przemysłowo-handlo-
wej”, p. Karol Szewczyński
widzi możliwość uzdrowienia na-
szych stosunków gospodar-
czych przy zastosowaniu szere-
gu środków zaradczych.

Pierwszym czynnem musi
być powstrzymanie ciągłej i sz-
alonej zwyżki kursu walut ob-
cych i utrzymanie ich na jed-
nym poziomie. Da się to bardzo
łatwo osiągnąć przez energicz-
ne kontrakcje, na którą winno
się złożyć jednocześnie zasto-
sowanie:

Odebranie praw dewizowych
własności państwa banko-
wego, i powle-
knie na sprzeda-
ż waluty, sprze-
żenie Pol-
skiej K. i P. i Poczt-
owej K. i P. oraz
ich odcinek ten za-
chowując się zadowa-
dzenie i zdrowych
stosunków.

Pardonn
czarnej giełdy i zaniechania li-
dowania, obceni walutami,
przechowywania ich i groma-
dzenia w celu rzekomego u-
chronienia się od spadku mar-
ki. Należy wyjąć rozporządze-
nie nakazujące

bezwzględne oddanie nosła-
nel obcej waluty.
nawet osobom prywatnym —
do dyspozycji R. K. K. P. Przy-
użyciu bowiem, że tylko dzie-
siąta część mieszkańców War-
szawy będzie w posiadaniu stu-
dolarów na osobę, to w sumie
przedstawi to 10 milionów do-
larów czyli 10 bilionów marek
polskich, użytych na spekulac-
ję ku szkodzie skarbu polskie-
go. A gdzie są inne miasta
właści? Dalece, policz, nasz
wolna rękę i swobodę działania
ona napewno da sobie wkrót-
ce radę z rekinami walutowy-
mi.

Przełtko, niestosującym się
do tych rozporządzeń zastoso-
wać

nałożenie kary.
posunięte do ostateczności, mia-
nowicie do pozbawienia praw
obywatelskich wywalczonego
kraju. Trzeba

zabronić sprządzania przed-
miotów luksusowych,
jak haftów, koronek, jedwabi,
bi, futer, perfum, mydeł, cze-
kolady, cukrów, samochodów
luksusowych, rozmaitych świe-
cideł i galanterii i t. d., za któ-
re to rzeczy musimy oddawać
masę obcych walut zagranicę.
Należy

wstrzymać kredyty rządowe
dla przemysłu i handlu, które
w przeważającej części użyte
są na nielegalną spekulację
walutową, a prawie nigdy do
celów, dla jakich zostały wy-
sługowane.

Dla zachęcenia społeczeń-
stwa do wzięcia udziału w
właściwej walucie, należy
natomiast od eksporterów wy-
rącać opłat wywozowych w
walucie obcej. W ten sposób
powstanie zainteresowanie się
marką polską na giełdach za-
granicznych, wytworzy się jej
popyt i podniesie kurs przy
równoczesnym wywołaniu wal-
uty obcej do R. K. K. P. z opłat
eksportowych. Ponieważ ex-
port nasz jest znaczny i obej-
muje cukier, naftę, sól, zboże,
kartofle, przetwory ziemniacz-
ne, farba, drzewo, żelazo, ce-
ment, porcelana, węgiel i t. d.,
przełtko i do-
będzie znaczny.

Przyjętąby może ktoś, że
za importowane towary musi-
my płacić obcą walutą, zatem,
chcąc ją posiadać, musimy jej
wymagać za towary eksporto-
we, żeby mieć czym pokryć
import. Omyłkowe twierdzenie takie
byłoby niestosowne; albowiem 1)
jeżeli ograniczymy import nasz
jedynie do potrzeb niezbęd-
nych, to „anotrzebowanie
obcej waluty będzie znacznie
zmniejszone, 2) jeżeli zagranica be-
dzie zmuszona płacić nam za
nasze towary markami polskimi,
wówczas beda one poszuki-
wane i częstokroć będzie moż-
na nimi płacić na rynkach za-
granicznych. System ten szcze-
gólnie dobra da rezultaty wte-
dy, gdy eksport nasz przewyż-
szy import. 3) Jeśli kurs marki
polskiej będzie ustalony i za-
potrzebowanie jej na rynkach
zagranicznych, wówczas bar-
dzo łatwo przyjdzie nam naby-
cie każdej potrzebnej ilości wa-
lut obcych, 4) jeżeli wydany
surowy zakon handlu i spekul-
acji walutami oraz zabronimy
inkowania w nich „oszczędno-
ści”, społeczeństwo zaś same be-
dzie pomagało w tronienu sacho-
dników, wówczas zniknie fakto-
wy, systematyczny wykup ob-
cej waluty i potajemny, niele-
galny wywóz jej z kraju, co
wypnie dodatnio na zapas wa-
lut i kształtowanie się kursu
marki polskiej.

Jeżeli to wszystko zrobimy
ratychmami, będziemy tego
bronili i strzedz, będzie u nas
dobrze!

szczy — mówił uczony — oto
źródło, z którego wszystkie nie-
pokojące, los zagadnienia biora
początek.

Ze ciała ludzkiego w związku z
długością życia, jak dotąd wytło-
maczyć fizjologicznie, dowo-
dem tego jest hektoplazma,
która dobywa się z cia-
ła medium, wlekieli w takiej
obfitości, że tworzy dokoła
spiające osoby jakgdyby potok
światłisty, lub długi, unoszący
się ku górze smugę dymu.

Hektoplazma dobywa się za-
przez ust medium lub dół-
ka piersiowego, zwanego spon-
giem, z którego, jak dotąd, według
okultystów, koncentruje się ca-
ła psychiczna energia. Co naj-
dziwniejsze jednak, to tworzą-
ce się następnie z onej hekto-
plazmy postacie zjaw, materiały
z których powstają tak realne, że
można badać rytm ich puls-
owania i temperaturę ciała.

— Jestem Ochorowicz — o-
świadcza zjawę i jednocześnie
czuje złożony na mej głowie
pocałunek.

Po chwili zjawę udaje się za-
kotare, słyszymy kroki, prze-
suwanie przedmiotów, lekki
dźwięk szklanych epruwetek,
wreszcie w przeciugu kotary
ukazuje się cień i mówi z wysił-
kiem:

— Tylko cicho, proszę was
cicho, niepokój i rozmowa utru-
dula mi zadanie.

Widmo znika za zasłoną, u-
pływa kilkanaście minut.

W ciszy i skupieniu oczeku-
jemy rezultatu.

Cieżko, ciężko, — słyszy-
my głos z za kotary.

Naraz zjawę ukazuje się tuż
koło nas.

— Już — powiada szeptem.
Słyszmy po chwili, jak rze-
komy Ochorowicz budzi Guzika,
uderzając go w plecy, dmuchając mu w oczy. — Po chwili
Guzik zrywa się z krzesła.

Po zapaleniu światła okazy-
wało się, że eksperyment został
idealnie przeprowadzony.

Płyn, przez odpowiednie
zmieszanie reaktywów, przy-
jął żądaną przez p. Lebedziń-
skiego barwę czerwoną.

Na skrawku białego papieru
widniały ślady palców, zabar-
wionych płynem, zaś palec
użyte przez zjawę do mieszania
roztworów, leżało nałożone
systematycznie na kawałku pa-
pierni.

Tu, przynajmniej, wiktaj się po-
jęcia i trudno orzec, czemu na-
leżałoby przypisać ów objaw.
Czy był on następstwem zło-
rowej woli obecnych? Bo nie-
wątliwie intelekt Guzika w
żadnym razie nie mógł tu ode-
grać roli, czy też była to rze-
czywiście istota Ochorowic-
za?

Uczestniczyłam w wielu sean-
sach z Guzikiem.
Muszę wspomnieć jeszcze o
jednym, niezmiernie charakte-
rycznym fakcie, którego byłem
świadkiem.

JADWIGA DOMAŃSKA

DZIWIWY ŻYCIA

Kartki z pamiętnika medium

(Ciąg dalszy)

Poniżej waż od pewnego czasu
podczas transu Guzika, pocze-
ła się manifestować zjawę po-
dalającą się za Ochorowicza, p.
Lebedzińskiego postanowił pod-
dać bwo widmo eksperymento-
wi, któryby stwierdził istotny
związek z Ochorowiczem.

A więc, poza kotarą umiesz-
czone zostały szklane miski,
napelnione substancjami che-
micznymi. Ow eksperyment
zasi polegać miał na tem, by
przez pewne połączenia chloru
żelazowego z sulfocjanem otrzy-
mać plyn zabarwiony
na czerwono. Chodziło tu o po-
twórzenie doświadczenia, któ-
re Ochorowicz niejednokrotnie
gwałtownie z p. Lebedzińskim wy-

konywał za życia w swem la-
bioratorium.

Stadamy więc przy stoliku,
jak zwykle, po ułotwie kilkun-
stu minut Guzik wpada w
trans. Czekamy czas dłuższy,
wreszcie odczuwamy charak-
terystyczny chłód poprzedza-
jący zazwyczaj ukazywanie
się zjaw. Ja odczuwam to ze
zwiększoną siłą, czując przytem
dłutwe osłabienie i depresję.

Po chwili na świetlistem tle
fosforyzującego ekranu, do-
strzegamy wyraźnie tworzący
się ciemny kształt. Coraz wy-
raźniej występują kontury,
wreszcie zbliża się do nas po-
stać mężczyzny, owiniętego
jakgdyby w mglisty płaszcz.

Po zapaleniu światła okazy-

Sześć krótkich tygodni,

trwać będzie sen rezerwistów 1898 rocznika.

P.K.U. otrzymała już rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych o powołaniu rocznika 1898 na 42 dniowe ćwiczenia. Jest to więc całkiem więcej, niż gdyby przypuszczano, że nie mobilizacja, o której płacono przeskupki na miesiąc. W ciągu tych 6 tygodni rezerwistów przyswajają sobie wszystkie najnowsze zdobycze w dziedzinie służby orężnej i

wysoko na prawdziwych nowoczesnych żołnierzach. P.K.U. rozstrzelała już powołania imienne, którekolwiek jednak z obowiązanych nie otrzymały takiego pismemnego wezwania, winni sami zgłosić się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w dniu 25 bm. pod rygorem skutków przewidzianych w odnośnych postanowieniach karnych.

Sami sobie winni,

włec próżne są narzekania.

Zapadłe terminy płatności różnych podatków, jak również energiczna interwencja władz skarbowych w tej mierze powiększyły niekiedy ilość interesantów miejscowej Kasy Skarbowej, która nie jest dostosowana do załatwienia tak wielkiej liczby płatników na-

raz. Skutkiem tego „ogonki” rosną tam z dnia na dzień.

Tymczasem z łatwością można uniknąć tego ścisku, przesyłając dotychczasowe podatki przekazem pocztowym lub czekiem P.K.O. na rachunek Kasy Skarbowej konto 38263.

Przybytek Kupnej miłości

źródłem utraień dla Boga ducha winnych mieszkańców.

Instytucja domów publicznych jest złem koniecznym, tolerowanem na całym świecie właśnie ze względu na obywatelstwo i bezpieczeństwo moralne ognisk domowych. Zamtuzy bowiem są tym kanałem odpływowym, w którym znajdują upust nieokiełzane namiętności zbiorowej bestii ludzkiej. Jak wódz, który cugnie, lecz ściąga ropiącą materię ze schorzonego organizmu.

Są więc domy nierządu we wszystkich krajach, muszą być i w Polsce, ale rozmieszczenie ich w państwach kulturalnych, a także i u nas normują przepi-

sy. Nie wolno np. lokować się tym przybytkom w pobliżu świątyni, ni zakładów wychowawczych naukowych i t. p. W Białymstoku widocznie postanowienia te nie obowiązują, skoro np. przy ul. Kupieckiej pod Nr. 37 mieści się dom publiczny obok synagogi. Mieszkańcy ul. Kupieckiej wyczerpali już wszystkie środki obrony w celu wyzbycia się niebezpiecznego sąsiedztwa, dotychczas jednak bezskutecznie. Ostatnią próbę podejmują z naszym pośrednictwem, odwołując się do p. Wojewody.

Taki Feniks,

co się zapala, spala i odradza — bez popiołu.

Rok temu mniej więcej pojawił się na białostockim bruku i jał zadawać szyku w pewnych, mniej wytwornych, kołach żydowskich młodzieńców, który przedstawił się jako Feniks, nauczyciel z Wilna, poszukujący posady. Mając sympatyczną powierzchowność i jaką taką ogładę towarzyską, p. Feniks z łatwością wkradł się w łaski pici nadobnej i tak ją zawojuował, że przebiegał w wieloletnich jak w ulgach. Ostro- tecznie upatrzył sobie pannę, która najbardziej odpowiadała jego jaźni i postanowił ją zaślubić. Uszczęśliwiona wyborem oblubienicy nie namyślała się ani chwili, aby oddać ukochanemu swą rękę i wszystko inne (tj. posag i wyprawę) w do- zgonne posiadanie.

Mniej pochopnym do aktu zaślubin okazał się miejscowy rabin. Zażądał on od p. Feniksa papierów, a kiedy je otrzymał, powziął do do ich autentyczności szereg wątpliwości i stanowczo odmówił swej interwencji. Zakochani udali się więc do jednego z miasteczek w powiecie, gdzie duchowny był mniej wymagającym formalistą i za sutą opłatę połączył młodą parę złotym węzłem Hymenu.

P.p. Feniksowie osiedli na stałe w gościnnym zaścianku, pijąc pełnymi haustami ze słodkiej czary miłości. Kruche jednak i łamliwe jest szczęście ludzkie. Zanim upłynął miesiąc miodowy, młody małżonek zginął nagle bez wieści, jakby się pod ziemię zapadł.

Brak miejsca i nieudolność pióra nie pozwalają nam na odmalowanie wszystkich przeżyć osieroconej tak doraźnie i tajemniczo małżonki. Z zenitu ziemskiego raju runęła w otchłań najczarniejszej rozpacz i udręki. Mimo wszystko wszakże przetrwała. A po roku doszła ją wieść, że zaginiony i morzem leż opłakany małżonek znajduje się w białostockim więzieniu i że jest to zawodowy bigamista, obarczony tuzinem żon oraz całą chmarą dzieci.

Białostockiej p. Feniksowej udało się już uzyskać rozwód.

SPRÓBUJ CIE
nowej wymiennej herbaty
Nr. 103.
FELS TEA Co.
Warszawa.

Ogłoszenie.

Kooperatywa Policyjna zawiadamia p. p. Członków, że wobec znacznego podwyższenia akcyzy na cukier, przyjmuje się od p. p. członków po 40.000 mk. za każdy zamówiony klg. P. p. Członków, którzy wpłacili po 20.000 mk., uprasza się o wpłacenie dodatkowo, stosownie do zamówionych ilości kilogramów cukru, w terminie do dnia 25 X-1923 r.

Zainteresowani, którzy nie uzupełnią zadatku, otrzymają mniejszą ilość cukru 1484

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swym poczytnym piśmie co następuje:

W odpowiedzi na cały szereg napaści osobistych na mnie ze strony p. Iwanickiego, w jego piśmie „Swobodna Myśl”, doprowadzony do ostateczności zmuszony byłem zareagować jaknajostrożniej, wymierzając mu policzek.

Sprawa skierowana została przez p. Iwanickiego do Sądu Pokoju, gdzie też miała być

rozpatrzona w dn. 17 bm. Ku memu wielkiemu zdziwieniu p. Iwanicki nie stawił się na rozprawę do Sądu. Dziwi mnie to tembardziej, że wychodząc z gmachu Sądu widziałem p. Iwanickiego na ulicy.

O fakcie tym, charakteryzującym dobitnie p. Iwanickiego, uważam za wskazane podać do wiadomości opinii publicznej.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

K. Gottlib.

Handel, finanse, drożyzna w Białymstoku.

Dewóz: 6 wagonów maki, 3 wagony kryształ, 6 wagonów szmat i 1 wagon soli.

Wydóz: 7 wagonów sukna, 1 wagon soli, 1 wagon węgla i 2 wagony drzewa.

Woda kosztuje już 48.400 mk. metr sześcienny.

Dorożkarze domagają się podwyżki cennika o 145 proc.

Za handel dolarami oddano pod Sąd Chaima Lewkowskiego (Sobieskiego 14) Oszerę Kapłana (Czysta 8) i Mejerę Hazana (Ciepła 28) i Mozesza Szejnana (Waszyngtona 9).

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. Berelu i Ite-Bazy małżonkch Tokar właścicieli nieruchomości w Białymstoku, dawniej przy ulicy Zielonej pod Nr. 1937, a obecnie przy ul. Zamenhola pod miejscowym Nr. 1408, policyjnym Nr. 28.

2. Wójciechu Kiryluka i Bronisława Kurysia, współwłaścicieli nieruchomości na wsi Ignatki, gm. Topczewo, starostwa Białskiego.

3. Konstantym Balcio, właścicieli nieruchomości na wsi Ośnówka, starostwa Białskiego.

4. Tomasz Ciesłuka właścicieli nieruchomości na wsi Między, gm. Domonowo, starostwa Białskiego.

5. Justynie Jakowiku, właścicieli nieruchomości na wsi Dubiny, gminy Łosiniej, starostwa Białskiego.

6. Adamie Jakimiku właścicieli nieruchomości na wsi Chojewo gminy Zubin, starostwa Białskiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 30 kwietnia 1924 r. w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 9 października 1923 r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. w Białymstoku, dawniej przy ulicy Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

Czytajcie i prenumerujcie „Dzien. Białostocki”.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

2. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

3. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

4. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

5. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

6. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

7. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

8. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

9. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

10. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

11. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

12. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

13. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

14. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

15. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

16. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

17. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

18. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

19. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

20. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

21. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

22. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

23. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

24. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

25. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

26. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

27. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

28. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

29. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

30. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

31. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

32. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

33. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

34. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

35. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

36. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

37. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

38. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

39. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

2. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

3. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

4. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

5. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

6. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

7. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

8. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

9. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

10. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

11. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

12. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

13. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

14. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

15. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

16. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

17. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

18. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

19. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

20. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

21. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

22. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

23. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

24. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

25. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

26. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

27. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

28. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

29. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

30. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

31. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

32. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

33. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

34. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

35. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

36. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

37. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

38. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

39. w Białymstoku, dawniej przy ul. Cmentarnej pod nr. 675/1340, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod miej-

„APOLLO”

Kasa czynna od g. 6³⁰ w.
Początek o g. dz.
7, 8⁴⁵ i 10¹⁵ wiecz.

Dawno niewidziana ulubienica publiczności.

MARIA WIDAL

w najnowszym obrazie, sensacji Kopenhagi i Berlina p.t. „KSIĄŻE X”.

INTRYGGA i MIŁOSC**„MODERN”**

D Z I Ś
Odwieczna historia miłości
KASA: 5 w. PO CZATEK: 6 w.

ROMANS MODELKI

(SZALONA LILI)

dramat w 6 aktach odwarzający dzieje upadłej kobiety

KINO RUSAŁKA

D Z I Ś Niebywały Amerykański Szlagier

DUCH PODZIEMIA

w roli głównej ART — ACORD znany z obrazu „LIGA BIAŁEGO PAJĄKA”.

Zdobycy Zachodu
dramat amerykański w 6 części.

Drukarnia

F.R. CELNIK

WAŻNE DLA PAŃ! Nad program WAŻNE DLA PAŃ!
NAJNOWSZE MODY PARYSKIE
W NATURALNYCH KOLORACH.

w roli tytułowej najwybitniejsza z gwiazd ekranów wiedeńskich

Pełna uroku EWA WINTER

ciekawa treść — zajmująca akcja

PRENUMERATA: 250.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-ej stronie 6000 mk. W tekście 10.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 5000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwały Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych kro- nicy podlegają opłacie.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83